

Podniosły się protesty, zwłaszcza, że konie najsilniej obstawione w zakładach, wycofano z biegu. Wygrał koń, którego zwycięstwo uszczęśliwiło tylko niewielu. „Zwrócić stawki“ — wołano, lecz komisja orzekła, że wszystko jest w porządku. Wtedy tłum dał straszną odpowiedź. Tor w jednej chwili zabarykadowano krzesłami, ciskanymi z trybun, rzucono się na wagę, tam jednak zdołano tylko wyłamać część sztachet a po tym bezskutecznym ataku, pooblewano benzyną, wydobytą ze stojących w pobliżu samochodów, drewniane pawilony zakładów, podpalono je i obrócono w perzynę. Daremne było wzywanie na pomoc nielicznej policji. Zbuntowany tłum, przypuścił szturm na kasy, pobił urzędników i ogołocił ich z przechowywanych pieniędzy. A kieszonkowcy hulali tymczasem wśród przerażonej publiczności, wydzierając omdlewającym kobietom portmonetki, woreczki, zrywając z palców pierścionki. Cała banda specjalistów opanowała hipodrom. Przybyła wreszcie wezwana telefonicznie pomoc z prefektem policji na czele. Plac wyścigowy udało się w końcu, nie bez trudności, opróżnić. Wyrządzone szkody obliczają na ćwierć miliona franków.

Honorowy obywatel Lwowa.

Najwyższem, najzaszczytniejszem odznaczeniem, jakim rozporządzają nasze miasta, gdy chcą uczcić zasłużonych swych obywateli, jest honorowe obywatelstwo. Odznaczenie takie ofiarowało w ubiegłym tygodniu miasto Lwów dr. Władysławowi Łozińskiemu, który od lat czterdziestu przebywając w tem mieście, odegrał w życiu jego umysłowym wybitną rolę jako literat, publicysta, historyk, zbieracz pamiątek narodowych, członek naukowych towarzystw. W pomnikowych swych dziełach, (czytamy w odnośnej uchwale Rady miejskiej lwowskiej), jak „Złotnictwo lwowskie“, „Patrycyat lwowski“, „mieszczanstwo lwowskie“, „Sztuka lwowska z XVI

i XVII wieku“, odsłonił świetne, a przed nim nieznanne karty dziejów Lwowa, rozbudził zamiłowanie do jego pamiątek, sławę jego poniósł na wszy-

mieszczanstwa lwowskiego, jego samowiedzę i ozłocił ją rycerskim wspomnieniem poświęcenia i chlubnych czynów dla Ojczyzny, on zmarłe obudził



Pogrom na wyścigach: Widok toru wyścigowego w Longchamps pod Paryżem podczas zniszczenia, sprawionego przez niezadowolone tłumy.

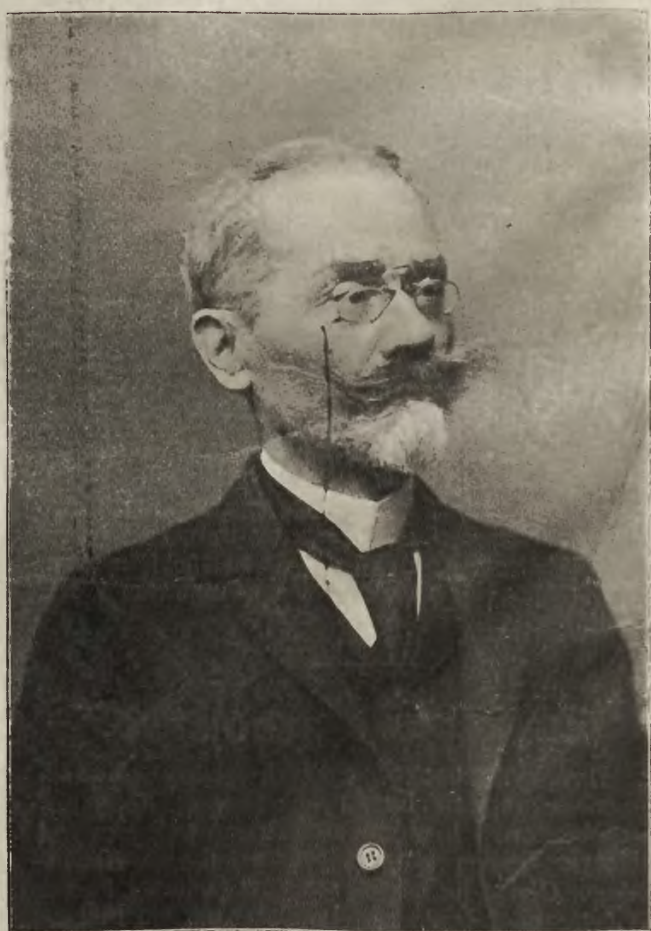
stkie krańce Polski, a jako konserwator, zbieracz pamiątek, ocalił od zagłady wiele świadków lepszej przeszłości i zachował je na pamiątkę przyszłym pokoleniom. Dziełami swymi podniósł dumę

echa i płomiennymi literami skreślił wielką chwałę i potęgę ducha mieszczaństwa, wskazując mu drogę na przyszłość śladami przeszłości. Książki Łozińskiego o Lwowie, to nie tylko prace naukowe, historyczne, ale to przede wszystkim gorące umiłowanie naszego grodu, to obraz, który wielki mistrz słowa i myśli rzucił, olśniewając nim swoje pokolenie i do miłości własnego gniazda je wiodąc.

Dr Władysław Łoziński, urodzony 1843 r. w Oparach w Samborszczyźnie, ukończył gimnazjum w Samborze, a następnie wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Już jako akademik rozpoczął pracę literacką, drukując swe utwory — przeważnie beletrystyczne — w pismach „Hasło“, „Gazeta Narodowa“, „Dziennik Literacki“. Po ukończeniu studyów oddał się w zupełności literaturze, pracując równocześnie w bibliotece Ossolińskich. Przez 10 lat, 1873—1883 był redaktorem „Gazety Lwowskiej“, którą zreformował i posta-



Pogrom na wyścigach: Tłum pali pawilony wyścigowe w Longchamps pod Paryżem i płonące otacza kołem dla przeszkodzenia akcyi ratunkowej; na pierwszym planie szczątki budki kasyera, gdzie złodziej szuka pieniędzy rozsypanych.



Honorowy obywatel Lwowa: Znany esteta, zasłużony historyk i krytyk, dr. Władysław Łoziński, członek Izby panów, mianowany honorowym obywatelem miasta Lwowa.